

Nacjonalizm im odpowiada, ale polityka już nie

Polska dla wybranych?

nizacji z 1934 roku, znanej między innymi z akcji „gett ławkowych” tuż przed wojną.

Problem z inteligencją

Tomek jest bardzo młody stażem. Do Narodowego Odrodzenia Polski zapisał się dopiero rok temu, kiedy przypadkiem natknął się na ich stronę internetową.

Kuba natomiast to jeden ze „starych” w ONRze. Jak sam twierdzi, narodowcem został już 8 lat temu. Nie chce mówić, jak ważną pozycję zajmuje w organizacji, ale w Internecie można przeczytać, że jest szefem Brygady (czyli oddziału) Zagłębia Dąbrowskiego, obejmującego Będzin, Czeladź, Dąbrowę Górniczą i Sosnowiec.

Głównym celem obu organizacji jest zrealizowanie idei Wielkiej Polski — czystej rasowo i etnicznie.

— Chcemy, żeby Polak żył w Polsce godnie, chcemy pracy dla Polaków. Nie robimy tego przeciw dla siebie, ale dla wszystkich — argumentuje Kuba.

Oczywiście Wielką Polskę widzą jako kraj bez cudzoziemców. Sympatią nie palają zwłaszcza wobec ludzi o ciemnej skórze i pochodzenia żydowskiego.

O jakiej „czystości” mowa?

Najważniejszą istotą na Ziemi jest dla nich człowiek. Oczywiście biały. To on, jak twierdzą



KubaNR i Tomek na wszelki wypadek wolą nie afiszować się na zdjęciach.

Kuba stanowczo sprzeciwia się wizerunkowi „typowego skina”. Nie chce, żeby porównywano go z zadymiarzami ze stadionów.

— Kiedy idziemy na piwo, to nie znaczy od razu, że demolujemy przystanki — twierdzi. — Chociaż, jeśli widzę na ulicy zaćpanego i brudnego chłopaka, to wolę go zobaczyć

lityczne dyskusje. Znajomi różnie. Tomek spotyka się z zarzutami, że jest faszystą. Ci, z którymi przyjaźni się Kuba, darzą go szacunkiem.

— Wiedzą, że jestem trwały w swoich poglądach i że nigdy się nie łamię — mówi.

Marcin Kornak

KubaNR i Tomek mocno wierzą, że walka, jaką prowadzą, przyczyni się do powstania Wielkiej Polski.

Tylko czy każdy z nas na pewno chciałby żyć w takim kraju?

NATALIA DOŁĘŻYKA

rania się i muzyka, której się słucha. Dlatego Kuba oprócz bycia skinem jest też narodowcem. Tomek już za skinheada się nie uważa, ale tak jak i KubaNR wierzy, że Polska powinna należeć tylko do Polaków.

— Urodziłem się w Polsce, jestem Polakiem i chcę walczyć o ten kraj — mówi z przekonaniem.

Aby walczyć, zapisał się do Narodowego Odrodzenia Polski, nacjonalistycznej partii politycznej, która ściśle współpracuje z organizacją, do której należy Kuba, czyli Obozem Narodowo Radykalnym. Skupia ona nacjonalistów z całej Polski. Nazwa nawiązuje do polskiej orga-

jest dla nich człowiek. Oczywiście biały. To on, jak twierdzą, powinien rządzić światem.

— Bóg dał człowiekowi wolną wolę i powiedział „to jest ziemia i czyn ją sobie podległą” — mówi Kuba. — Mówiąc „człowiek” mam na myśli „biały człowiek” oczywiście — dodaje.

Bóg? Oczywiście, bo Kuba jest katolikiem. Wierzy w Boga i chodzi do kościoła. Ale nie jest to reguła — Tomek na przykład nie wierzy w Boga. A przynajmniej nie tego, chrześcijańskiego.

— Większość ludzi twierdzi, że jestem poganinem — mówi. Więcej na temat swojej religii nie chce opowiadać.

zaćpanego i brudnego chłopaka, to wolę już go zbić i powiedzieć: „Leć do mamusi i powiedz, za co dostałeś”, niż zostawić go na ulicy.

Mówią, że czystość jest dla nich najważniejsza. Nie tylko ta rasowa czy etniczna, ale też fizyczna. Reprezentują to zawsze czyste i wypastowane glany, białe sznurówki i skarpetki. Skoro walczą o lepszą Polskę, muszą świecić przykładem.

Ich rodziny wiedzą, jakie poglądy mają. Matka Tomka nie robi mu z tego powodu wymówek. Rodzice KubyNR właściwie też, ale Kuba nie mówi im wszystkiego. Stara się też nie wdawać z nimi w żadne po-

Marcin Kornak

prezes antyfaszystowskiego Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”

Faszyści to najrozmaitsi ludzie. Ich cechą wspólną jest to, że w większości są młodzi. Więcej jest wśród nich także mężczyzn niż kobiet. One pojawiają się w ich szeregach raczej jako osoby towarzyszące, niż członkinie. Motywy, dla których młodzi ludzie wybierają udział w tego typu organizacjach to raczej temat dla socjologa, czy psychologa społecznego, ale z własnych obserwacji mogę powiedzieć, że są to najczęściej skłonności wynoszone z domu — afiszowanie się z niechęcią do innych ras wśród członków rodziny, czy komentarze antysemickie, na przykład podczas oglądania telewizji. Neofaszyści wywodzą się też z domów, w których skrajne poglądy nie są uważane za coś karygodnego. Poza tym dużą rolę odgrywają uwarunkowania środowiskowe (szczególnym przykładem jest środowisko pseudokibiców) i... moda. Członkowie tego typu organizacji chcą być postrzegani jako „elita narodu”, lub „elita białej rasy”, w zależności od tego, z którą odmian neofaszyzmu sympatyzują. Myślą o sobie jak o rycerzach czy bojownikach. W Polsce nasilenie faszystowskich haseł zmienia się. Stowarzyszenie „Nigdy Więcej” szacuje, że obecnie w naszym kraju w organizacjach neofaszystowskich aktywnie działa kilkanaście tysięcy osób. Kilka tysięcy z nich to osoby o najbardziej skrajnych poglądach. Nie można też zapominać o sympatykach takich idei, np. o ludziach słuchających muzyki promującej faszystowskie i nazistowskie hasła. Szczególnym przypadkiem na polskiej scenie politycznej jest Narodowe Odrodzenie Polski, najbardziej znana i najgroźniejsza z partii powszechnie postrzeganych jako neofaszystowskie, która działa, pomimo artykułu 13 Konstytucji RP o zakazie istnienia partii i organizacji, które w swoich programach odwołują się do totalitarnych metod i praktyk działania faszystów, nazistów i komunizmu.●